



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przewożąc Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0219-4480

DWUMIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

NASZE 76. ROCZNE SPRAWOZDANIE

ZPODZIĘKOWANIEM i uznaniem dla Boga przedstawiamy nasze siedemdziesiąte szóste roczne sprawozdanie. Wyrażamy ubolewanie, że tak późno je publikujemy, ufamy jednak, że nasi Czytelnicy to rozumieją. Brat August Gohlke 18 grudnia 1985 roku zakończył swój ziemski bieg. My jednak aż dotąd, po dziewięciu latach, odczuwamy stratę jego zdolności, wiedzy i przywództwa — co również odczuwamy w związku ze śmiercią br. Paula S.L. Johnsona (który zmarł w 1950 r.) i br. Raymonda G. Jolly'ego (zmarłego w 1979 r.), którzy wiernie służyli przez wiele lat.

Ich służba, szczególnie związana z publikowaniem naszych czasopism i innej literatury, jest nadal bardzo oceniana. Jakże wdzięczni jesteśmy, że ci Bracia (oraz br. Russell przed nimi) pozostawili tak bogaty spichlerz prawdy i jej zarządzeń, jakie odpowiadają na liczne nasze pytania. Szeroko wykorzystujemy pisma prawdy oraz indeksy i zachęcamy naszych Czytelników do tego samego.

Sprawozdanie nasze zbiega się częściowo z fiskalnym rokiem w Stanach Zjednoczonych, od 1 listopada 1993 r. do 31 października 1994 roku, lecz my włączamy do niego również niektóre wydarzenia z końca 1994 roku.

Wierzmy, że wszyscy nasi Czytelnicy zgodzą się, iż 1994 rok był kontynuacją najbardziej kłopotliwego czasu, jakiego zaznała światowa populacja. Uciski wszelkiego rodzaju są tak liczne, iż trudno byłoby wyliczyć wszystkie w tym sprawozdaniu. Dostrzeganie rzeczywistej natury i potworności owych ucisków może przysłużyć się wzrostowi wiedzy w Pańskie obietnice nam uczynione, że będzie czas takiego uciśnienia, jakiego nigdy nie było i potem nie będzie (Dan. 12:1; Mat. 24:21). Za to, że ucisk ten wydarzy się tylko raz możemy naprawdę być wdzięczni, bo w miarę wzrostu wiary, pośród śledzenia prawie wszystkich codziennych doniesień ze wszystkich stron globu — o wojnach, ludzkich tragediach, głodzie, ogólnym złym poczuciu i powszechnej dezorientacji wśród ludzi i o tym co to wszystko ma znaczyć, powiększamy swoją wdzięczność dla Pana za Jego dobroć wobec nas.

Z jakże wielką wdzięcznością zostanie przyjęty „głos cichy i wolny” (1 Król. 19:12). Kiedy i jak te wszystkie kłopoty osiągną szczyt, nie wiemy. Nie wiemy, co nas czeka. Prawdopodobnie lepiej o tym nie wiedzieć (jak to przedstawia pieśń 110). Ale w tym jest ogromna okazja do rozwijania wiary, miłości i posłuszeństwa oraz wszystkich

łaśk chrześcijańskiego charakteru,

do rozwijania których, do granic możliwości naszych charakterów, jesteśmy zachęceni.



Z zadowoleniem możemy powiedzieć, że bracia w innych krajach generalnie postępują dobrze. Wydrukowaliśmy roczne sprawozdanie niektórych z nich w naszym styczniowo-lutowym numerze (w Ter.Pr. w numerze marcowo-kwietniowym br.). Ażeby zachować do pewnego stopnia historię naszych dni, wyliczymy niektóre ważniejsze wydarzenia 1994 roku. Część z nich dotyczy poglądów religijnych, chociaż większość — spraw świeckich. Powstrzymamy się od komentowania niektórych z nich, gdyż, jeśli Pan pozwoli, uczynimy to (przy podawaniu dodatkowych wydarzeń) w naszym majowo-czerwcowym numerze.

NIEKTÓRE GODNE UWAGI WYDARZENIA Z KOŃCA 1993 ROKU I Z 1994 ROKU

Wydarzenia w U.S.A.

- Ustawa Brady'ego na temat zapobiegania przemocy w związku z posiadaniem broni palnej (powszechnie zwana ustawą Brady'ego), stała się prawem w listopadzie 1994 roku. Nazwano ją imieniem Jakuba Brady'ego, sekretarza Białego Domu, który został poważnie ranny w 1981 roku w zamachu na życie prezydenta Regana. Prawo przewidywało pięciodniowy okres oczekiwania przed zakupem i ustanowiło założenie państwowej sieci komputerowej jako pomocy do sprawdzania motywów jakimi kierowali się kupujący broń.

Porozumienie Wolnego Handlu

- Stany Zjednoczone i Meksyk ratyfikowały układ o wolnym handlu. W listopadzie te dwa kraje ratyfikowały Północnoamerykańskie Porozumienie Wolnego Handlu (nazwane NAFTA), które miało wejść w życie w styczniu 1994 roku. Kanada, trzecia strona zainteresowana tym porozumieniem, podpisała je już w 1992 roku.

Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych była wyraźnie podzielona wokół tego dokumentu. Wnioskodawcy dowodzili, że powstała strefa niskiej taryfy celnej poprawi ekonomię w całej Ameryce Północnej, ponieważ Meksyk zakupi więcej dóbr ze Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony protestowali przywódcy zwią-

ków zawodowych, gdyż ich zdaniem przestaną istnieć miejsca pracy, gdy towarzystwa U.S.A. przeniosą się za południową granicę, aby zatrudnić Meksykanów na niskich zarobkach. Prawdopodobnie towarzystwa będą zainteresowane Meksykiem, ze względu na jego luźne środowiskowe kontrole. Gdyby jednak NAFTA została unieważniona, Stany Zjednoczone straciłyby wpływ na Meksyk w kształtowaniu poziomu środowiskowych standardów.

Wejście w życie NAFTA jest uważane za największe osiągnięcie prawne Clintona. Kongres Stanów Zjednoczonych zatwierdził porozumienie stosunkiem głosów 234 do 200. Senat U.S.A. 61 do 38. Meksyk zatwierdził NAFTA przez głosowanie 56 do 2.

- W dniu wyborów w 1994 roku w Stanach Zjednoczonych, partia republikańska uzyskała głośne zwycięstwo, przejmując władzę nad obu izbami Kongresu, po raz pierwszy w ciągu czterdziestu lat, kończąc tym samym sprawowanie władzy przez demokratów.
- Dopuszczono do nieskrępowanej największej ekspansji sensacji mediów w historii Ameryki (oczekując na dalsze w tym roku), w związku z tym, że pierwsza gwiazda futbolu O.J. Simpson stanął przed sądem za domniemane podwójne morderstwo swej byłej żony Nicole Brown Simpson i jej przyjaciela Ronalda Goldmana.
- Dawny prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon zmarł w 1994 roku. Mimo, że został skłoniony do rezygnacji z prezydentury po skandalu Watergate, cieszył się licznymi dokonaniem, włączając zapoczątkowanie związków dyplomatycznych z Chinami i utwierdzając odprężenie ze Związkiem Radzieckim. Od tego czasu pozostał aktywny przez dwadzieścia lat, spotykając się z przywódcami światowymi i pisząc wiele książek na temat spraw światowych. W transmitowanym przez telewizję po-

grzebie uczestniczył Prezydent i pani Clinton oraz czterech wcześniejsi Prezydenci z żonami i inni dygnitarze.

- Prezydent Clinton zaproponował ambitną reformę opieki zdrowotnej wywołując narodową dyskusję nad tą główną kwestią legislacyjną w 1994 roku. Została zablokowana i ostatecznie zmarła w kongresie, pomimo wysiłków w kierunku osiągnięcia kompromisu.

Infostrada

- Ostatnio otrzymane wiadomości na temat rozwoju infostrady wskazują, że elektronika łączy kraje i ludzi. Jest to wynikiem wielu sposobów jakimi posługiwano się komputerem spowodowało łatwiejsze komunikowanie się ludzi, korporacji i krajów, niż moglibyśmy to sobie wyobrazić dziesięć lat temu.

Istotnie, otrzymaliśmy impuls w kierunku „jednego świata”, rodzaju ludzkiej rodziny, łączącego się wspólnie o wiele mocniej niż przedtem (zarówno kraj z krajem jak i człowiek z człowiekiem). Łatwiej nam teraz wyobrazić sobie, co by się stało, gdyby elektronika, do której się przywiązaliśmy, nagle została zatrzymana.

- Miliony fanów sportu, jak również przemysł zależny od sportu, zostały powstrzymane i odstraszone, gdy gracze baseballu w głównej lidze zaczęli strajkować, powodując odwołanie światowych rozgrywek, po raz pierwszy od 1904 roku. Wkrótce potem liga hokeja usiłowała działać przy pomocy rozmów strajkowych.
 - Potężne trzęsienie ziemi (6,8 w skali Richtera) poraziło okręg Los Angeles. Zginęło 61 osób a straty finansowe zniszczonych nieruchomości wynoszą co najmniej cztery miliardy dolarów.
 - Ponieważ wojskowi uzurpatorzy na Haiti wyparli prezydenta Aristede w 1991 roku i zniszczyli porządek społeczny, amerykańscy żołnierze zostali wysłani w liczbie 20.000 na Haiti, w celu przywrócenia demokracji. Nie doczekawszy się spodziewanego szybkiego poddania się, rząd amerykański w końcu negocjował z panującym gangiem, żeby odszedł, a w grę wchodziły pieniądze.
 - Na początku 1994 roku astronomowie odkryli, że jakaś kometa zbliżyła się do orbity Jupitera, rozbiła się i spadła na tę planetę w lipcu. Roilo się od spekulacji pośród zawodowców, jak i amatorów, co do skutków dwudziestu kilku zderzeń — widocznych z Ziemi — oraz stopnia ich oddziaływania na Ziemię itp. Gdy większe części komety uderzyły w Jupitera po jego ciemnej stronie, zauważono ogromne atmosferyczne pióropusze. Dla astronomów był to jedyny w życiu pokaz dostarczający danych w obfitości. Nasza Ziemia pozostała nietknięta.
- ### Wydarzenia w Afryce
- Przemoc na ogromną skalę wybuchła w Rwandzie, w Afryce, narzucona przez członków plemienia Hutu, używających broni palnej i noży (do cięcia trzciny cukrowej) przeciw mniejszości Tutsi. W rezultacie było zabitych co najmniej 500.000 mężczyzn, kobiet i dzieci. Milio-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”		
2 Piotra 1 : 12		
Rok LXVIII, Nr 4	Lipiec-Sierpień, 1995	Nr 441
(A.D. 1995 — A.M. 6124)		
Spis	Treści	str.
Nasze 76. Roczne Sprawozdanie		50
Niektóre Godne Uwagi Wydarzenia		50
Wielkie Klęski i Nieporządek w Naturze		52
Praca w Domu Biblijnym		54
Wysyłka Poczta Czasopism		54
Drukowanie Literatury		55
Podsumowanie Naszej Pracy		56
Biografia Pielgrzyma Br. R.E. Armstronga		56
Mianowany Pielgrzymem i Przedstawicielem		57
Wykład powiedziany na pogrzebie Br. Armstronga		57
Miał Wiele Talentów		58
Jeden z Trzech Duchowych Wojowników		59
Wydarzenia Towarzystwa Pogrzebowi		60
W Zakładzie Pogrzebowym		60
Sprawozdanie Naszej Filii w Wielkiej Brytanii		62
List od Siostry Valerie Armstrong		63
List od Br. George'a Desmettre, Francja		64
NEKROLOG		64

„OCZEKUJĄC ONEJ BLOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANICZNEJ CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” — Tytus 2:13

ny uciekły do obozów dla uchodźców, w których wielu umarło na skutek głodu i chorób.

- Południowa Afryka, długo była sceną przesładowań na tle rasowym, przeprowadziła swoje pierwsze wybory, otwarte dla wszystkich ras. Dwadzieścia dwa miliony osób uprawnionych do głosowania ustawiło się w szeregach, aby oddać swoje głosy. Nelson Mandela (czarny nacjonalistyczny przywódca, który w czasach apartheidu był więziony przez 27 lat) został wybrany na prezydenta.
- Ostatnie utrzymujące pokój oddziały wojskowe ONZ opuściły Somalię w marcu 1994 roku. Usiłując przywrócić pokój, misja ONZ zmniejszyła przemoc i głód, założyła szkoły i przygotowała program szczepień. Jednakże 102 osoby utrzymujące pokój z różnych narodowości, zostały zabite w sporadycznych konfliktach z klanami a 262 osoby zostały ranne. Około 19.000 strzegących pokoju z formacji ONZ pozostało w Somalii. Dotąd nie utworzono rządu, a uzbrojeni mężczyźni ciągle jeszcze przeszkadzali w dostarczaniu pomocy humanitarnej.

Bliski Wschód

- Zarówno Izrael jak i Organizacja Wyzwolenia Palestyny zdają się wywiązywać z podpisanego we wrześniu 1993 roku porozumienia pokojowego. Pod działaniem porozumienia Izrael — OWP palestyńska autonomia zaczęła się ograniczenie w strefie Gazy i na zachodnim brzegu, (wkrótce po tym wydarzeniu oba państwa podpisały traktat pokojowy, kończąc trwający 46 lat stan półwojny). Jednakże między ludźmi istnieje rozbieżność zapatrywań i przemoc, nadal występują masakry i bombardowania. Porównując owe 16 miesięcy *po* porozumieniu z analogicznym okresem *przed* porozumieniem, musimy przyznać, że pojawiło się więcej zabójstw, zarówno ze strony Izraelitów wobec Palestyńczyków, jak i odwrotnie.

Rosja

- Nacjonalizm szybko przetacza się przez Rosję. Nowy projekt konstytucji (z poparciem prez. Borysa Jelcyna) został zatwierdzony przez rosyjskich wyborców (z 4-3 procentowym marginesem). W tym samym czasie głosowała partia niższej izby nowego Parlamentu. Przywódcą najbardziej popularnej partii (Liberalnej Partii Demokratycznej z 23 procentami) jest Vladimir Żyrynowski, mówiący bez ogródek nacjonalista. Skłonny do ubliżania grupom etnicznym, nawołuje do odzyskania terytoriów kiedyś będących własnością Rosji, od Finlandii po Alaskę. Jest zwolennikiem użycia broni jądrowej.
- „Wybór Rosji” (partia popierająca reformy Jelcyna) uzyskała około 15 procent, a komuniści zdobyli 13 procent zwolenników partyjnych priorytetów. Jelcyn widząc zmianę w nastawieniu opinii publicznej uznał, że głosujący odrzucili niektóre elementy jego polityki. Nieco później rząd zatwierdził odłożony program prywatyzacji przedsiębiorstw stanowiących własność państwa, przyznał 120 milionów dolarów na nisko oprocentowane pożyczki dla rolników i zapowiedział nowe kontrole imigracji i zatrudnienia osób nie będących Rosjanami. Obserwa-

torzy tamtejszej sceny politycznej donoszą, że komuniści wysokiego szczebla pozostają nadal na kluczowych stanowiskach władzy. Ponadto spekuluje się, że nacjonalista Żyrynowski może ubiegać się o stanowisko prezydenta w 1996 roku i odwrócić obecną politykę Jelcyna.

Wydarzenia europejskie

- Traktat o Wspólnocie Europejskiej wszedł w życie. Dwa lata zajął proces ratyfikacji. Porozumienie z Maastricht na temat Europejskiego Wspólnego Rynku zaczęło obowiązywać 1 listopada 1993 roku. Przywódcy dwunastu krajów Wspólnoty Europejskiej zatwierdzili traktat w Maastricht, w Holandii, w grudniu 1991 roku. W październiku 1993 roku Niemcy były rozstrzygającym krajem do zakończenia ratyfikacji. Pozostali według harmonogramu mieli się przyłączyć na początku 1995 roku. Narody nowo nazwane Unią Europejską będą pracować w kierunku ustanowienia wspólnej obrony oraz polityki zagranicznej, ostatecznie także wspólnej waluty. Nadanie mocy tym planom w 1994 roku posuwało się bardzo wolno a cele były dalekosiężne. Na przykład, tylko niektóre z krajów były przewidziane na wprowadzenie wspólnej waluty około 1999 roku.
- W Bośni nie osiągnięto pokoju. W odpowiedzi na ultimatum NATO, w lutym 1994 roku Serbowie usunęli większość ciężkiego uzbrojenia z najbliższej okolicy Sarajewa. Wkrótce po tym Muzułmanie i Chorwaci osiągnęli zawieszenie ognia. Siły powietrzne NATO zestrzeliły bośniacko-serbski samolot. Według doniesień pogwałcono strefę, w której loty były zakazane. W marcu podpisano zgodę na powołanie mużułmańsko-chorwackiej konfederacji. Ciężkie walki mużułmańsko-serbskie trwały nadal z licznymi stratami cywilnej ludności. Później w ciągu roku Bośniacy Serbowie wielokrotnie odrzucili międzynarodowy plan podziału Bośni, proponujący Serbom 49 procent i mużułmańsko-chorwackiej konfederacji 51 procent.
- Z powodu szeroko rozpowszechnionej korupcji, rząd Włoch przyjął nowe prawo wyborcze. W marcu 1994 roku Włosi uczestniczyli w swoich pierwszych ogólnych wyborach. Długo przeważająca partia chrześcijańskich demokratów (o zmienionej nazwie „partia ludowa”) była popierana przez 16 procent głosujących, podczas gdy zdominowany przez komunistów Postępowy Sojusz miał 34 procent poparcia. Silvio Berlusconi został premierem. W jego gabinecie znalazło się pięciu neofaszystów.
- Kościół Anglikański wyświęcił pierwsze kobiety w kościele, w swej 460 lat liczącej historii, wbrew sprzeciwom (i także rezygnacjom) mniejszości męskiego kleru.

WIELKIE KLĘSKI I NIEPORZĄDEK W NATURZE

W E 17, na str. 291, br. Johnson wymienia czwarty świecki znak (mieszczący się w ogólnej liczbie 12 świeckich znaków wyszczególnionych w tym rozdziale) jaki będzie towarzyszył powrotowi naszego Pana (Łuk. 21:11). Także w PT '39, str. 161, br. Johnson wymienia nieład w naturze jako siódmą z ośmiu przyczyn, które zniszczą imperium szatana. Cytujemy niektóre jego wypowiedzi:

„Nieporządek w naturze uwidacznia się w głodzie, zarazach, suszy, plagach oraz klęskach na ziemi takich jak bezprzykładne powodzie, fale pływowe, huragany, pożary, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów. Fakty pokazują, że aż dotąd mieliśmy ich wiele... Spodziewamy się, że ten nieporządek w naturze w dalszym ciągu będzie wzrastał. Pismo Święte przepowiada to w różnych miejscach, mówiąc o literalnym i symbolicznym nieporządku. Wszystkie te klęski przyczynią się do zniszczenia królestwa szatana, obecnego złego świata (Iz. 51:19; Jer. 11:22; 14:12,15; 16:4; Ezech. 14:13,21; Mat. 24:7; Mar. 13:8; Jer. 44:13; Ezech. 38:22 itd).

Chociaż wzmiankowana w naszym sprawozdaniu z 1994 roku **wielka powódź, jaka wydarzyła się w 1993 roku w U.S.A.**, wymaga jednak przypomnienia. Była gorsza niż ktokolwiek na Środkowym Zachodzie mógł zapamiętać jak rzeka Mississippi i jej dopływy toczyły swoje wody w dół. Zatopiła 8 milionów akrów ziemi, a pozostawiła 12 milionów akrów zbyt wilgotnej ziemi, aby nadawała się pod uprawę. W czasie powodzi utonęło 50 osób i 70.000 pozostało bez dachu nad głową. Przynajmniej dziewięć stanów zostało dotkniętych powodzią. Straty oceniano na 12 miliardów dolarów. Prawie 8 miliardów dolarów strat ponieśli farmerzy.

Podczas 1994 roku, Georgia poniosła poważne straty wskutek powodzi, gdy w lipcu tropikalna ulewa Alberto przyniosła z sobą rześysty deszcz lejący się potokami w południowych częściach Stanów Zjednoczonych. Ulewa jaka zatrzymała się nad Georgią zebrała obfite żniwo w ludziach — 30 osób utonęło. W Albany rzeka Flint podniosła poziom wód 8,5 metra ponad stan alarmowy. Wody pokryły jeden milion akrów ziemi farmerskiej. Prezydent Clinton objechał ten rejon i zapowiedział pomoc finansową w wysokości 66 milionów dolarów.

Kalifornijskie pożary spowodowały wielkie szkody. Pożary wybuchały z powodu gorąca. Suche wiatry Santa Anna stały się, przy końcu października i na początku listopada, przyczyną szeroko rozpowszechnionych szkód w sześciu powiatach południowej Kalifornii. Podejrzewano, że Arson stanie się początkiem dalszych następstw. Około 300 domów zostało zniszczonych w okręgu Malibu, nadmorskim mieście cieszącym się powodzeniem u licznych znakomitości. Zniszczenie tysiąca dalszych domów sprawiło, że 25 tysięcy osób zostało bez dachu nad głową. Jakaś grupa przemysłowego towarzystwa ubezpieczeniowego donosiła, że szkody spowodowane pożarami w przybliżeniu wynoszą 950 milionów dolarów.

Na skutek błyskawic powodujących pożary, w lipcu 1994 roku, w 11 stanach Ameryki Płn. spłonęło 240 tysięcy akrów. Pożary wybuchały szybko z powodu wysokiej temperatury i suszy. Czternastu strażaków zmarło w Kolorado, gdy poryw wiatru spowodował, że zostali okrażeni przez ogień. Dwóch strażaków i pilot zginęli, kiedy helikopter rozbił się w Nowym Meksyku.

Tornada spowodowały śmierć dziesiątek osób na południu Stanów w marcu i kwietniu 1994 roku. W Alabamie kościół przepełniony podczas nabożeństwa w niedzielę palmową został zrównany z ziemią, 16 osób poniosło śmierć i około 100 doznało obrażeń ciała. Prócz tego inni zginęli i zostali ranni w Alabamie, Tennessee, w Karolinie Północnej i Południowej, w Teksasie i Georgii. Ogółem śmierć poniosło 56 osób.

Ostatnimi laty tornada częściej dotykały kraju tam, gdzie mieści się główna kwatera Domu Biblijnego. W rzeczywistości ostatniego lata podczas sztormu — donosił biuletyn tutejszej stacji meteorologicznej — tornado, jakie pojawiło się na połu-



Główna droga dojazdowa do Domu Biblijnego. Dwa okna po lewej stronie należą do kuchni. Po prawej stronie jadalnia, a na pierwszym piętrze pokoje sypialne.

dnie od Domu Biblijnego, przeniosło się w kierunku Limerick, na północ od naszych zabudowań. Następnego dnia w programie wiadomości telewizyjnych podano, że zniszczyło ono dom w miejscowości oddalonej od nas o dziewięć mil zabijając trzyosobową rodzinę. W następnych dniach przewrócone drzewa w kilku miejscowościach zaznaczyły drogę jaką ów sztorm przebył, wskazując nam, że minął Dom Biblijny tylko o dwie mile.

Niektóre trzęsienia ziemi

Data	Zlokalizowanie	Magnituda
9 czerwca, 1994	6 La Paz, Bolivia	8,2
czerwca	Cauca, Płd.Zach. Kolumbia	6,8
14 marca	Meksyk/Granica z Gwatemalą	6,8
12 lutego	Płd. Wsch. Vanuatu	7,2
15 lutego	Płd. Sumatra, Indonezja	7,0
21 stycznia	Halmahera, Indonezja	7,3
19 stycznia	Irian Jaya, Indonezja	6,9
17 stycznia	Northridge, Kalifornia	6,8
13 Listopada 1993	Wybrzeże Kamczatki	7,1

PRACA W DOMU BIBLIJNYM

Zmniejszenie się liczby naszych pracowników w kluczowych działach pracy osłabiło nieco naszą działalność, szczególnie Redaktora. W każdym razie pozostali pracownicy Domu Biblijnego przyjęli na siebie dodatkowe obowiązki. Skróciliśmy niektóre ogólne sposoby działania i skomputeryzowaliśmy pewne prace księgowe.

Dom Biblijny w dalszym ciągu zajmuje się pracą związaną z publikowaniem, wysyłaniem literatury i, oczywiście, zamówieniami, korespondencją i przygotowaniem wizyt pielgrzymów i ewangelistów oraz programami konwencyjnymi (głównie w USA, ale również i gdzie indziej). W ubiegłym roku służyli tutaj bracia i siostry w niżej wymienionych zakresach działalności.

Na szczęście Pan opatrnościowo sprawia, że od czasu do czasu zdolni i poświęceni bracia i siostry chętnie chcą pomóc w Domu Biblijnym na wielką skalę, w pracach nie bardzo naglących, ale ważnych, jakie muszą być wykonane, a my nie mamy na nie czasu, chociaż m.in. należą do naszych regularnych obowiązków. Ci bracia zazwyczaj na własny koszt przyjeżdżają do Domu Biblijnego. Jesteśmy bardzo wdzięczni za tę pomoc i społeczność. Niżej wymieniamy niektóre osoby i ich wkład w realizację naszych projektów, aby naszym czytelnikom dać pewne pojęcie w jakich dziedzinach bracia i siostry nam pomagali.

Siostra Stella Johnson (ze zboru w Grand Rapids, Mich.) odwiedziła nas w listopadzie, marcu i czerwcu, aby pomóc w sprzątanii, gotowaniu i w dziale subskrypcji.

Siostra Virginia Snyder (również z Grand Rapids) przybyła w maju i czerwcu, aby pomagać w przygotowywaniu posiłków, porządkach i dziale subskrypcji.

Ewangelista, brat Jack Detzler i jego żona, siostra Mary, w kwietniu całą drogę przebyli z południowej Kalifornii samochodem i pomagali przy przygotowywaniu posiłków i w dziale subskrypcji. Brat Jack sadił lub przesadzał krzewy i groma-

dził czasopisma PT oraz BS do oprawy. Zamierzali również umożliwić Domowi Biblijnemu, większości z nas, regularne uczestniczenie na konwencji w Springfield, Mass.

W sierpniu przybył z Niemiec ewangelista, br. Janusz Puzdrowski z żoną, siostrą Małgorzatą, z wizytą na trzy tygodnie. Sortowali, przepakowywali, znaczyli nasze wielkie zapasy książek i literatury oraz generalnie posprzątali. Brat Janusz pomagał Redaktorowi porządkować i uporządkować rzeczy w gabinecie oraz w pomieszczeniu materiałów w magazynie. Oboje, Janusz i Małgosia, sprząkali, pomagali w kuchni i przygotowywali czasopisma do wysyłki.

Brat Czesław Obajtek (pielgrzym pomocniczy z Francji) spędził czas w Domu Biblijnym pomagając Redaktorowi w korespondencji, organizacji itp. On i jego żona, siostra Agnes, pozostali przez jakiś czas ze swoją córką i zięciem (bratem Johnem i siostrą Anne-Marie Kirkwood w New Jersey), pomagając im w związku z niedawno urodzonymi bliźniakami.

KRAJOWE CZASOPISMO REKLAMOWE

Nadal prowadzimy działalność w stosunku do nowo zainteresowanych. Dajemy ogłoszenia w czasopismach i gazetach (zarówno lokalnych, jak i krajowych), w tej chwili tylko w dwudziestu pięciu, których ogólna cyrkulacja wynosi około 24 milionów.

Następujące dzienniki (23 tytuły) umieszczają nasze ogłoszenia w roku fiskalnym:

Almanac for Farmers and City Folk
The Atlantic
Back Home in Kentucky
Backwoods Home Magazine
Bostonia
Christian Homesteader
Cooking Light
Country Life
E (for Environment) Magazine
Family Circle
Gardener's Companion
Grier's Almanac
Grit
Hearth and Home Companion
J.Gruber's Hagerstown Town and Country Almanac
The Landers Herald
New Choices
Old Farmers' Almanac
Organic Gardening
Popular Mechanics
Successful Retirement
Trail Blazers
Your Health

Liczba osób odpowiadających w ciągu miesiąca na nasze ogłoszenia wynosi około 75 (900 w ciągu roku). Rejestrujemy i studiujemy te odpowiedzi, aby to nam pomogło w podjęciu decyzji w których dziennikach umieszczać nasze ogłoszenia.

WYSYŁKA POCZTOWA CZASOPISM

Teraźniejszej Prawdy

Regularna subskrypcja zwiększyła się o 5 procent w stosunku do 1993 r. Dystrybucja ochotnicza PT oprawionych w formie tomów podwoiła się z

nadwyżką w porównaniu z ubiegłym rokiem.

W maju — został wysłany egzemplarz PT nr 521 z artykułem o Przybytku łącznie z marcowo-kwietniowym numerem w ogólnej liczbie 1.719 egzemplarzy według „T-listy” (skrót dla listy Prawdy) i do subskrybentów zwlekających z odnową zamówień. Otrzymaliśmy 24 zgłoszenia na subskrypcję i zamówienia na bezpłatne egzemplarze.

W sierpniu — subskrybenci według „T-listy” i zwlekający otrzymali ochotniczy numer czasopisma. Dołączyliśmy lipcowo-sierpniowe (1994) wydanie PT, uwzględniając jeszcze nie odnowioną subskrypcję.

W październiku — rozesłaliśmy pocztą do 1.313 czytelników według „T-listy” i odłączających subskrybentów artykuł o Młodocianych Godnych (Nr 519) łącznie z PT wrzesień-październik 1994r.

Opracowaliśmy specjalne listy na blankietach z nagłówkiem LHMM i wkładamy je do każdej koperty z wysyłanym czasopismem. Urząd Pocztowy ogranicza liczbę pism wysyłanych według taryfy specjalnej drugiej klasy, dlatego musimy wysłać głównie numery ochotnicze według taryfy trzeciej klasy (dostarczanie przewlekłe) dla przesyłek nie przynoszących zysku.

Sztandaru Biblijnego

Liczba subskrypcji zagranicznych zmniejszyła się, natomiast w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 6,5 procent w stosunku do liczby 1993 roku. (Spadek dla zagranicy został spowodowany przede wszystkim wysokimi opłatami pocztowymi do U.S.A.). Ochotniczych *Sztandarów Biblijnych* rozprowadzono o 17 procent więcej niż w ubiegłym roku — z bardzo dobrymi reakcjami. Wiele osób abonowało je dla siebie i innych w formie darów. W kwietniu 1994 roku wysłaliśmy 4.696 egzemplarzy, otrzymując w rezultacie 107 zamówień subskrypcyjnych.

W końcu października 1993 roku rozpoczęliśmy wysyłkę pocztową do Stanów dotkniętych klęskami powodzi w środkowo-zachodnich stanach. Ogółem cztery stany otrzymały te przesyłki. Do przesyłek włączono październikowy *BS* razem z grudniowym wydaniem z 1966 roku (o „Narodzinach Zbawiciela”), ulotkę o klęskach i poemat „Ojciec ujmij mię za rękę”. W listopadzie 1993 roku ukończyliśmy wysyłkę do Illinois i Kansas. W pozytywnej reakcji zamówiono 39 subskrypcji, serię *Wykładów Pisma Świętego, Emphatic Diaglott* i dużą *Konkordancję Stronga*.

W styczniu 1994 roku przesłano dla Alabamy styczniowy numer '94 *BS* łącznie z następującymi numerami i zawartymi w nich artykułami: Nr 371 „Bogacz w piekle — czy kiedykolwiek powróci?” (Luty 1967); Nr 599 „Nieśmiertelne robaki i nieugaszony ogień” (Luty 1986); Nr 627 „Do piekła i z powrotem” (Czerwiec 1988). Załączono do przesyłki list wyjaśniający, odnoszący się do artykułu prasowego gazety wydawanej w Birmingham, opisującego studium dowodzące, że 46 procent mieszkańców Alabamy będzie musiało pójść do piekła — wraz z listem załączono traktat o piekle. Odpowiedź na to był nikły: sześć subskrypcji.

W lutym i w marcu 1994 roku przy wysyłce pocztowej posłużyliśmy się, po raz pierwszy, nalepką czasopisma z napisem *Christian Reader* (Chrześcijański Czytelnik). Oczywiście reakcja była pozytywna. Według listy *Christian Reader* rozesłaliśmy również literaturę w czerwcu i lipcu. Liczba przesyłek adresowanych w 1994 roku osiągnęła 15 tys. sztuk. Otrzymaliśmy zamówienia na 161 subskrypcji (jak również na wiele traktatów). Ogółem sprzedano 70 książek i 192 egzemplarze *Herald of the Epiphany* (Zwiastun Epifanii).

W marcu i w kwietniu, po raz pierwszy zastosowaliśmy nalepkę wydawniczą: *Christian Inquirer* (Chrześcijanin pytający). Ponadto w sierpniu, wrześniu i październiku według listy *Christian Inquirer* wysłaliśmy 19.500 egzemplarzy naszej literatury. Reakcja była dobra. Otrzymaliśmy zamówienia na 105 subskrypcji *Bibie Standard* i 30 książek oraz broszurki i traktaty.

Na listę z nalepkami CR i CI wysłano następujące egzemplarze *The Bibie Standard* z artykułami: Trzęsienie Ziemi, Piekło, Wpływ Biblii na rząd, Wpływ rodzicielski, Tak chodźcie, aby się podobać Bogu (i wiele innych artykułów). Załączono również list wyjaśniający w formie przedmowy do *Bibie Standard* i dwa poematy.

DRUKOWANIE LITERATURY

Podczas bieżącego roku fiskalnego wydrukowaliśmy tysiące dodatkowych numerów *PT* i *BS* w celu zaopatrzenia pracy ochotniczej. Poza tym nie wydawaliśmy Specjalnej Literatury.

Bieżąco opracowujemy zamówienie na dziesięć lub więcej różnych 24 stronicowych broszur o różnych nakładach i spodziewamy się wydać je w ciągu 1995 roku. Koszty tych broszur mieszczą się w granicach od 6,5 do 19,5 centa za sztukę w zależności od wielkości nakładu. W budżecie przeznaczaliśmy około 20 tys. dolarów na druk tych pozycji.

Nadal staramy się wykonać (długo odkładany) reprint *Wykładów Pisma Świętego* tomu 1. (wydanie 1937), jak również E.16 „The Chart of God's Plan” i E.17 „The Millenium”. Przybliżony koszt tych trzech książek wyniesie 50 tys. dolarów.

KOMENTARZE DO STATYSTYKI 1994 ROKU

W statystyce dotyczącej obrotu literatury wymieniliśmy osobno książki wydane przez innych Badaczy Biblii ze względu na duże liczby. Są to książki dostarczane przez inne grupy. Również osobno wykazaliśmy oprawione tomy *HE*, *BS* i *PT*. Ogólnie kwoty w dystrybucji wzrosły w ciągu ostatniego roku.

Co do finansów, ze względu na duże sumy, wykazaliśmy koszty oprawy tomów w funduszu książkowym zamiast, jak poprzednio, w funduszu Prawdy. Cena kupna *Poem Book* (książka poematów) podana ubiegłego roku uległa obniżeniu w tym roku. Ponadto, nasze ogólne obroty wyrażone w dolarach zmniejszyły się, chociaż wzrosły nasze operacje i aktywność. Wprowadziliśmy również pewne zmiany w naszych metodach obliczeniowych, co w pewnym stopniu wpłynęło na redukcję kosztów ogólnych.

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 XI 1993 roku do 31 X 1994 roku

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek.....	8.623
Wysłanych listów i pocztówek (włączając przesyłki pierwszej, drugiej i trzeciej klasy)	52.442

CYRKULACJA LITERURY

Ochotnicza wysyłka <i>Present Truth</i>	8.085
Prenumerata <i>Present Truth</i>	<u>11.903</u>
Ogółem <i>Present Truth</i>	19.988
Ochotnicza wysyłka <i>Bibie Standards and Heralds</i>	90.226
Prenumerata <i>Bibie Standards and Heralds</i>	<u>60.187</u>
Ogółem <i>Bibie Standards and Heralds</i>	150.413
<i>Wykłady Pisma Świętego</i> (oprawa płócienna)	680
<i>Tom I</i> (w oprawie kartonowej w formie broszur)	953
<i>Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego</i>	1.140
<i>Fotodrama Stworzenia</i>	136
<i>Życie — Śmierć — Życie Przyszłe</i>	407
Śpiewniki	390
Manny	602
Książki Poematów	120
Broszury (<i>Piecko</i> , <i>Spirytyzm</i> , <i>Cienie Przybytku</i>)	605
Pozostałe broszury	4.095
Indeksy	110
Oprawione roczniki czasopism	231
Inne pomoce do studiowania Pisma Świętego	372
Inne publikacje, Biblie itp.	529
Wykresy Boskiego Planu, Przybytku i Piramidy	250
Ochotnicza wysyłka broszur	89.000
Ulotki	263.000
Listy do osób w żałobie i z Dobrą Nowiną	50.000

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów	7
Pomocniczych pielgrzymów	64
Ewangelistów	78
Zebrań publicznych i półpublicznych	335
Uczestników	24.720
Zebrań domowych	1.948
Uczestników	27.521
Przebytych kilometrów	437.190

FINANSE

FUNDUSZ OGÓLNY - Przychody

Datki, prenumerata itp	\$ 261.378,36
Saldo z ubiegłego roku (1 XI 1993)	<u>\$ 7.178,53</u>
Wpływy ogółem	\$ 268.556,89

FUNDUSZ OGÓLNY - Rozchody

Pielgrzymi, Ewangelisci, konwencje	\$ 80.141,81
Biuro, naprawy, podatki, wyposażenie, drukowanie	
czasopism, opłaty pocztowe itp	<u>\$ 179.794,81</u>
Rozchody ogółem	<u>\$ 259.936,62</u>
Saldo funduszu ogólnego (31 X 1993 r.)	\$ 8.620,27

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY - Wpływy

Datki, sprzedaż książek itd	\$ 11.502,22
Saldo z ubiegłego roku (1 XI 1993 r.)	<u>3.127,24</u>
Przychody ogółem	\$ 14.629,46

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY - Rozchody

Zakup oprawionych roczników czasopism	
i innych książek	<u>\$ 13.609,16</u>
Saldo funduszu książkowego (31 X 1994 r.)	\$ 1.020,30

(cdn.)

BIOGRAFIA PIELGRZYMA BRATA R.E. ARMSTRONGA

(Ukończył on swój bieg 14 lutego)

BRAT Ronald E. Armstrong urodził się w Londynie w 1896 roku i w czasie swojej młodości był lojalnym członkiem kościoła anglikańskiego. Jego żywe interesowanie się Biblią doprowadziło go do słuchania licznych z ówczesnych wielkich kaznodziejów i ostatecznie uczestniczył w spotkaniu, na którym prezentowano Fotodramę Stworzenia w londyńskiej Opera House w sierpniu 1914 roku. W rezultacie poznał Boski Plan i opuścił kościół anglikański, by uczestniczyć w zgromadzeniu londyńskiego Przybytku (wówczas miejscu spotkań braci i sióstr).

Jego postawa, jako człowieka uchylającego się od służby w wojsku ze względów religijnych podczas pierwszej części wojny światowej, doprowadziła do utracenia przez niego pracy, przyszłej kariery w bankowości, uwięzienia w Wormwood Scrubbs i innych ośrodkach aresztanckich oraz częstego wykonywania prac służebnych. Po przewiezieniu go do północnej Anglii mógł spotykać się z braćmi w różnych miastach w tamtym rejonie i w krótkim czasie wybrano go na lokalnego starszego. W zamieszaniu jakie nastąpiło po śmierci pastora Russella, gdy powstało wiele podziałów i nowych grup badaczy Biblii, brat Armstrong nadal pozostał gorliwy w studiowaniu prawdy i ostatecznie został nagrodzony dzięki entuzjazmowi pewnych braci walijskich, którzy zaznajomili go z naukami br. Johsona. Radował się, gdy otrzymywał odpowiedzi na liczne kłopotliwe zagadnienia osaczające braci w tym czasie i wiernie podtrzymywał prawdę epifaniczną, często w obliczu licznych sprzeciwów i prześladowań.

Siostra Eunice, jego żona, lojalnie go podtrzymywała w tej pracy dla prawdy i w wysiłkach zapracowania na życie w ciężkich czasach. Nie mógł znaleźć odpowiedniej pracy z powodu zapisu o jego przekonaniach religijnych. Zamieszkał więc w Hyde, prowadząc na początku mały hotelik, a później piekarnię. Przez te wszystkie lata wielu braci korzystało z ich gościnności, między innymi również pastorzy Paul S.L. Johnson i Raymond G. Jolly.



Br. Armstrong ze swą zmarłą (w latach sześćdziesiątych) żoną, Eunice. Kiedy wybuchła wojna światowa, w swej drugiej części, wielu braci, którzy odeszli od prawdy, okazało ponowne zainteresowanie. Mianowany ewangelistą przez br. Johnsona, br. Armstrong wykonał wspaniałą pracę „zebrań domowych”, usiłując zgromadzić w domu prawdy tych, którzy zbłądzili lub pozostali poza jej postępującym światłem. W ten sposób wielu było przyprowadzonych do Ruchu Epifanicznego i błogosławionych głębszym zrozumieniem terażniejszej prawdy.

MIANOWANY PIELGRZYMEM I PRZEDSTAWICIELEM

W 1951 roku br. Armstrong był mianowany pielgrzymem i brytyjskim przedstawicielem br. Jolly'ego. Tegoż roku usługiwał on w Ameryce przez pięć miesięcy i później usługiwał w wielu krajach na całym świecie, włączając U.S.A., Kanadę, Francję, Danię, Norwegię, Polskę, Grecję, Izrael, Indie, Nigerię, Ghanę, Liberię, Kamerun — niektóre z nich kilka razy oraz regularnie wykonywał posługę na wyspach Brytanii. Miał wielki talent do nauczania Prawdy zarówno w podstawowych, jak głębszych zarysach, Pan używał go szeroko pod tym względem.



Siostra Valerie i Brat Armstrong

Siostra Eunice ukończyła swój bieg w 1969 roku, a przez następne 24 lata jego druga żona, siostra Valerie miała udział w jego pracy na rzecz Prawdy. W ich domu gościli liczni bracia i siostry, szczególnie podczas konwencji. Mając pewne doświadczenie w sztuce graficznej, Br. Armstrong mógł wydawać traktaty (niektóre w językach nigeryjskim i hinduskim), broszury, indeksy, wykresy

itp. w imieniu naszych kolejnych Opiekunów Wykonawczych.

Trwał wiernie w służbie prawdy i pracy administracyjnej LHMM aż do późnego wieku i chociaż głęboka głuchota oraz ślepotą ograniczyły w końcu jego służbę, a przez ostatnie trzy i pół roku był przykuty do wózka inwalidzkiego, to jednak uczestniczył w lokalnych zebraniach zbiorowych aż do 22 stycznia 1995 roku. Podczas październikowej (1994 r.) konwencji w Sheffield, brat Armstrong cieszył się pełnym uczestnictwem w uczcie miłości, podając braciom prażony chleb i wymieniając z nimi życzenia. Zdarzenie to pozostało cennym wspomnieniem dla wszystkich, którzy uczestniczyli w tym błogosławieństwie.

W dniu 17 stycznia obchodził 99 urodziny we względnie dobrym zdrowiu, ale okazało się, że nie może się uporać z drobną infekcją klatki piersiowej, co spowodowało stopniowe zapadanie w sen — spokojnie wydał ostatnie tchnienie 14 lutego 1995 roku w domu.

Przyszedłszy do poznania terażniejszej prawdy po wybuchu wojny w 1914 roku, br. Armstrong poświęcił się zupełnie i miał nadzieję należenia do klasy Młodocianych Godnych. W swej zdolności walczenia o prawdę jest włączony do antytypu jednego z książąt Salomona Banajasa — wojownika, (Ter.Pr.'76, str.10). Ufamy, że jego lojalna służba dla Pana, prawdy i braci, wykonywana przez osiemdziesiąt lat i jego rozwój w łaskach ducha przez cały ten czas sprawiły, że zasłużył na Boskie uznanie i udział w lepszym zmartwychwstaniu. Jak będzie się radował, gdy na nowo podejmie swoją ukochaną pracę nauczania prawdy wszystkich zgłodziących, podczas Pańskiego Pośredniczącego Panowania, łącząc się w dziele błogosławienia wszystkich rodzin ziemi!

WYKŁAD POWIEDZIANY NA POGRZEBIE BRATA R.E. ARMSTRONGA

[Dostarczony przez współprzedstawiciela i pielgrzyma br. H.W. Roberta z N. Humber-side, Anglia.

Poczyniono w nim pewne zmiany gramatyczne i w budowie zdań dla łatwiejszego czytania. Redaktor.]

MOI drodzy przyjaciele oraz bracia i siostry, zgromadziliśmy się tu dzisiaj z powodu tej uroczystej (jak wierzę historycznej) okazji i chciałbym rozpocząć od zacytowania z Biblii Świętej — księgi, którą nasz drogi Brat, Ronald Edgar Armstrong, od swych młodych lat przyjął za podstawę życia, postępowania i źródło wiary. [Urodził się 17 stycznia 1896 roku i zmarł 14 lutego 1995 roku, w wieku 99 lat].

Odczytywanie wersetów Pisma Świętego

Ijoba 1:21 — „Nagim wyszedł z żywota matki mojej, i nagim się zaś tamże wrócić; Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione”.

Ijoba 14:14,15 — „Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego, będę oczekiwał przyszłej odmiany mojej. Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich požądasz”.

Ijoba 19:25 — „Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie”.

A teraz słowa Jezusa (Jana 11:25): „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy,

choćby też umarł, żyć będzie”.

Słowa proroka Izajasza, jakie cytował Jezus, gdy był w Nazarecie (Iz. 61:1,2): „Duch panującego Pana jest nade mną ... abym opowiadał Ewangelię cichym ... abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca ... abym cieszył wszystkich płaczących”.

A świadectwo Jana 5:28,29 zapewnia nas o obietnicy Jezusa: że „Wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego i *pójdą*”, (wyjdą).

To dobrze, że tak wiele osób tu dzisiaj widzimy, w chwili gdy zwracamy uwagę, i składamy hołd pamięci umiłowanego męża naszej drogiej siostry Valerie, dobrego przyjaciela i dobrego duchowego Brata wielu.

Niezależnie od codziennych doświadczeń zwykłego życia, życie chrześcijanina niesie z sobą własną szczególną Radość i Ból. Zmarły, drogi nasz brat Armstrong obdarował nas dzisiaj obiema wartościami. Gdy przyjrzymy się jego życiu i zastanowimy się co myśmy stracili, przychodzi ból. Ale gdy zastanowimy się nad jego wiernym biegiem w poświęceniu przez wiele lat, nad jego sta-

łą troską o nas i zdajemy sobie sprawę z Boskiego uznania na jakie to wskazuje, wtedy *następuje radość!*

Co się tyczy naszego drogiego Brata, który teraz śpi w Jezusie, nie smucimy się, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Raczej przyjmujemy za rzecz oczywistą radość (jaka pochodzi z umysłu) pomieszaną z bólem uczucia (jakie pochodzi z uczuć miłości), jako kielich nalewany przez Niebiańskiego Ojca dla nas w tym właśnie czasie. A ten szczególnie kielich mieszaniny radości i smutków jest błogosławieństwem, jakie Pan nam dał, przez tę pracę jaką On dokonał w naszym drogim Bracie — którego widywaliśmy, uznawaliśmy i którego uczucia odzwajęmnialiśmy z poważaniem i wdzięcznością.

W dziewięćdziesiątym dziewiątym roku życia (ponad osiemdziesiąt z nich spędził w poświęconym życiu) nasz drogi Brat Armstrong, troszczący się o nasze duchowe i inne sprawy przez *dziesięciolecia*, został spośród nas zabrany. Taka była wola Boża, aby nas błogosławił przez niego w czasie jego życia i będzie to przyjemne w oczach Pańskich, gdy będziemy razem, aby otrzymać jeszcze więcej błogosławieństw przez tę obecną społeczność i wspomnienia jakie wywołała jego śmierć.

Jego żona i duchowa towarzyszka przez minione dwadzieścia cztery lata jest teraz wśród nas. Smucimy się z naszą drogą siostrą Valerie z powodu poniesionej przez nią straty. Przywołujemy w pamięci te najtrudniejsze ze wszystkich lat, w których ona zasłużyła się tak bardzo, gdy podpadające zdrowie wyczerpywało jego fizyczne możliwości i uniemożliwiało prowadzenie pracy, którą tak umiłował.

W miarę jak ta sytuacja się pogarszała nasza droga Siostra stawiała się jego ciągłą pomocą. A myśmy widzieli nieco tej troski, delikatności i niezmiennych uśmiechów, jakie wymieniali z sobą, dowodów tych niezwykłych więzów miłości i zrozumienia, jakie rozwinęły się w ciągu tych minionych trudnych, fizycznie wyczerpujących, lat.

WCZESNE LATA POŚWIECENIA SIĘ BRATA ARMSTRONGA

A teraz w myślach cofnijmy się do wcześniejszych lat i skierujmy uwagę na drogiego Brata jako nastolatka, aby zrozumieć wpływ pierwszych lat jakie zmieniły oblicze świata, lata wielkiej wojny, Dzieła Żniwa, Fotodramy Stworzenia oraz nauki o zasięgu światowym, jakie głosił wielki Pastor Charles Taze Russell — jeśli mamy coś zrozumieć z genezy i mocy tej Wiary, jaka go podtrzymywała przez tyle lat.

Jego osobiste doświadczenia podczas i po wielkiej wojnie były ciężkie, wymagające i trudne, często były takimi z powodu świata, który (pokładając wiarę w innych rzeczach) nie rozumiał jego sprzeciwu w uczestniczeniu w tej wojnie. Świat generalnie był wówczas surowy i nie przebaczący, odmawiając mu jakiegokolwiek życzliwości, także podstawowego prawa do pracy i zarobkowania na życie. A mimo to nie był rozgoryczony, *lecz wprost przeciwnie!* Jego entuzjazm dla życia, szeroki zakres zainteresowań i niestrudzona akty-

wność były wyraźnie widoczne dla tych z nas, którzy go wówczas poznali.

Jego żona z dawniejszych lat, nasza droga siostra Eunice — kolejny wierny sługa Boży — dzieliła z nim przez wiele tych wczesnych lat walki, gdy usiłowali, bez pomocy tego świata, zdobywać środki do życia. Małżeństwo to trwało ponad czterdzieści lat, aż do jej śmierci w 1969 roku.

Również (przez większość tego czasu) nasza droga siostra Edith Wilkinson pozostawała z nimi pracując dla nich jako młoda dziewczyna na początku lat trzydziestych naszego stulecia. Tam też rozpoczęła swój własny bieg w długoletnim poświęceniu. Jej obecność z nami teraz jest naszym błogosławieństwem i przywilejem!

W latach dwudziestych nasz drogi Brat usłyszał ponownie późniejsze wezwanie swojej wiary. Rozpoznałszy jego źródło w tych prawdach, które już znał skupił na tym wezwaniu całą energię swej serdecznej natury. Głęboko i analitycznie studiował pisma naszego drogiego brata Paula S.L. Johnsona, do tego stopnia, że br. Johnson wydatnie go używał (w tym kraju [Wielkiej Brytanii] i od tego czasu w wielu krajach za granicą) do wyjaśniania, udowadniania i bronięcia tych biblijnych spraw, jakie Pan postawił przed nami, a my je znamy jako Prawdę Epifaniczną.

Istotnie, Pan zaszczycał naszego drogiego Brata przez lata wieloma sprawami, których nie byłbym w stanie tu wyszczególnić. We właściwym czasie, mam nadzieję, będziemy mogli ujrzeć coś pojawiającego się w naszym czasopiśmie. Ale gdybym powiedział o tym teraz pozbawiłoby to mnie innych przyjemnych obowiązków. Ja muszę mówić o Ronaldzie Armstrongu jako Bracie, Przyjacielu i Człowieku.

MIAŁ WIELE TALENTÓW

Przed wszystkim był bardzo pilny i pracowity. Przyp. 22:29 — „Widziałeś męża rątszego w sprawach swoich? Takowyc przed królami staje.” Moglibyśmy powiedzieć nawet „on będzie służył Królowi Królów” (Obj. 17:14). *Gorliwość* była jego hasłem i przejawiała się we wszystkim czego się podejmował. Jak sądzicie, mógł on *zamęczyć drugich pracą!* Tak, mógł! W tym najsympatyczniejszym znaczeniu. Nie było bezczynności tam, gdzie on był. On by was zatrudnił! Gdybyście nie mogli podlewać jego pomidorów, to moglibyście wrywać chwasty lub umocować drzwi, skleić stłuczony wazon albo przestawiać meble. Sam był chodzącą reklamą pilności i pracowitości — *nigdy nie przestał być takim właśnie*, ani nie pozwolił na bezczynność drugim, gdy mógł czymś ich zająć! Ponadto, wszystko musiało być zrobione właśnie tak! był bardzo wymagający.

Był też człowiekiem o wielkim poczuciu humoru. Nie hałaśliwy, lecz oryginalny, fantastyczny, szlachetny. Tak bardzo zabawny! Widzieliśmy go często w nie wystudowanych odpowiedziach na zebraniu pytań. Gdy dostał pytanie od dziecka, był w najlepszym humorze! Ale był to sam przez się prosty, dziecinny, nie raniący humor. Nawet, gdy był w humorze, uczył nas dobrej lekcji.

Jako pastor i nauczyciel długo utożsamiał się ze zborem w Hyde. Słyszałem z wielu ust „Tak, brat Armstrong mnie tego nauczył!” A jak on lubił — i rozumiał — Przybytek! W rozmowie jego oczy (jak to dobrze pamiętam przez wiele lat) były przenikliwe i ożywione na każdym punkcie doktryny i wiary. I on naprawdę z zamiłowaniem borykał się z tym, co wydawało się drobniejszym, mniejszym fragmentem — przynajmniej *zdawało się* tak, dopóki nie pokazał jak wielkie znaczenie ten okruczność wnosił do całości Prawdy!

Jako pielgrzym i brytyjski przedstawiciel —

- Odwiedził 17 różnych krajów, w których usługiwał.
- W niektórych z tych krajów służył wiele razy.
- Czasami wizyty te trwały od kilku dni do sześciu miesięcy.
- Wiele pracy wykonano w trudnych okolicznościach, jak na przykład w krajach Afryki Zachodniej.
- Prowadził pracę w tym kraju [w Wielkiej Brytanii] przez 43 lata, a liczba osób tu zgromadzonych dzisiaj świadczy o miłości i głębokim szacunku, jakim go darzono.

Dzisiaj, wierzę, bierzemy udział w tworzeniu historii — historii prawdy! Zdaje się, że kończy się pewna era. Dzisiaj tracimy żywotne ogniwo z przeszłością, które nie może być przywrócone. Odrzynamy umysł, głos, postawę wobec rzeczy, należących do wcześniejszego świata — świata, który w coraz większym stopniu będzie mógł wracać do nas jedynie z książek. Gdy ktoś zapyta „Jakimi były owe dni?”, tutaj był ktoś, kto mógłby *nam opowiedzieć* — ponieważ on był tutaj! Lecz teraz już go nie ma — gdyż odszedł od nas na krótką chwilę.

JEDEN Z TRZECH DUCHOWYCH WOJOWNIKÓW

Widzieliśmy tych, których Pan używał w Europie w minionych pięćdziesięciu latach. Duchowi wojownicy, specjaliści służyli wokół których Prawda wzrastała. Natomiast my znajdowaliśmy osłonę za ich szerokimi duchowymi ramionami.

Br. Wiktor Stachowiak [przedstawiciel w Polsce], br. Marcel Caron [przedstawiciel we Francji] i br. Armstrong przypominają się jako trzej bojownicy Wiary, których Pan użył z szczególnym skutkiem, stojących o Jego mocy przez te fatalne lata. Gdy posłannik epifaniczny, nasz drogi brat Johnson, wykonywał swoją pracę, trzej poświęceni bracia (odpowiednio w Polsce, Francji i Brytanii) przechodzili próbę *czasu, świata, ciała i diabła!*, aby oddać ciężar ich odpowiedzialności Panu, jaki na nich włożył, we właściwym czasie z dużym wzrostem duchowych korzyści. Tutaj leży ostatni z tych trzech.

Pozostawił po sobie drogą Siostrę Valerie — jego najbliższą ludzką towarzyszkę, za którą będą trwały nasze modlitwy, siostrę Edith — która dotkliwie odczuwa zerwanie więzów społeczności całego życia i tych z nas, którzy go znali i miłowali, tutaj i w wielu krajach, będących bogatszymi za jego życia i uboższymi przez jego śmierć.

Jednak tylko na małą chwilę! *Niech tu nie będzie nieporozumienia!!*

NASZ BRAT MIAŁ NADZIEJĘ PONOWNEGO ŻYCIA

Jezus powiedział: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby też umarł, żyć będzie.”

A słowa Ijoba są z tym zgodne: „Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego będę oczekiwał przyszelej odmiany mojej. Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich požądasz.”

„Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie.”

A w *jakiej nadziei nasz drogi brat umarł?* Po prostu, jak Ijob, że *będzie żyć znowu*. Że on również usłyszysz głos Jezusa wzywający go z grobu, do dziedzictwa ze Sprawiedliwym — Księciem na tej ziemi w nadchodzącym Królestwie Pana.

A *jak odczytywał „znaki czasów”?* Obecnie dostrzegamy wokół siebie dni ludzkiego oświecenia. Jednak nie prowadzą one do pokoju, harmonii i dostatku, lecz do degradacji — w religii, moralności i ludzkiej uprzejmości — przynoszą one więcej zła niż świat znał kiedykolwiek przedtem. Tak więc wypełniają się słowa proroków, że *żyjemy rzeczywiście w ostatecznych dniach*, dniach w których „oblicza wszystkich poczernieją”, gdy „wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiejętność” ponad wszelkie oczekiwania.

Spełnianie się *tych rzeczy* — obiecanych 2.500 lat temu — jest powodem *radości*, nie smutku. Patrząc na rozpadający się świat, widzimy w tym zapowiedź panowania Mesjasza, zbliżającego się Królestwa, otwarcia grobów i błogosławienia całej ludzkości.

A więc, drodzy przyjaciele, w tej ciemnej godzinie jaka nastaje na ziemi, w tej *najciemniejszej* godzinie pojawiającej się *tuż przed* świtem, *długa i ciemna noc* Zła prawie przeminęła. Płacz rzeczywiście może trwać przez tę złą noc, lecz *RADOSC nadchodzi o poranku* — poranku zmartwychwstania — w czasach ochłody i restytucji „co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków”.

Taka była wiara naszego drogiego brata Armstronga.

Nie ma tu połowicznej wiary, nie ma tu wybujałej wyobraźni, ani pobożnego życzenia, bądź surowej reguły wyznaniowej, lecz wiara *zakorzeniona i ugruntowana w naukach Słowa Bożego.*

Tutaj w wysiłkach pełnienia woli Bożej przejawiało się doświadczenie całego życia — w studiowaniu, praktykowaniu i szerzeniu Prawdy, Słowa Bożego — i wiara, jaka zniosła próbę czasu blisko jednego stulecia.

„W pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy”. Tak napisał mądry człowiek w Izraelu. Z tym zgadzamy się i mówiąc naszemu drogiemu Bratu do zobaczenia za małą chwilę, dodajemy: *Niech Bóg w nas błogosławi jego pamięć!* Amen.

LIST OD PASTORA B.W. HEDMANA.

Do: Siostry Valerie Armstrong, Brata H.W. Roberta, Siostry Sary Roberts i wszystkich brytyjskich braci i sióstr.

Doznaliśmy pewnego smutku, a jednak jesteśmy radośni z powodu ukończenia ziemskiego bie-

gu naszego drogiego Pielgrzyma brata R.E. Armstronga. Służył on nam jako brytyjski przedstawiciel przez ponad 40 lat, a jego ogólna służba dla Pana obejmuje większość tego stulecia. Umarł w tym samym dniu, 14 lutego, co brat Raymond G. Jolly [Nasz redaktor od 1950 roku], który ukończył swój ziemski bieg w 1979 roku.

Brat Armstrong służył wiernie przez wiele dziesięcioleci, w kraju i za granicą, wnosząc do pracy Pańskiej w wielkiej mierze swój wkład i dostarczył naszej historii niezrównanych ogniw. Okazał także dowody posiadania wielkiego podobieństwa Chrystusowego i był dla nas dobrym przykładem. Dlatego jesteśmy zadowoleni, że on należy do sprawiedliwych, którzy powinni być zachowywani w wiecznej pamięci (Ps. 112:6). Pielęgnujmy głęboko te liczne pojedyncze i grupowe wspomnienia, jakie wspólnie mieliśmy w swoich przyjemnych zgromadzeniach w ciągu minionych lat i starajmy się też szanować oraz dalej podtrzymywać te cenne prawdy, jakie on podtrzymywał z zamięłowania.

Wielu braci i siostr w Stanach Zjednoczonych, którzy byli z nami w kontakcie łączą się w wyżej wyrażonych uczuciach i modlą się o Boskie błogosławieństwo dla siostry Valerie, która wiernie służyła wraz z bratem Armstrongiem, szczególnie w jego ostatnich latach. Niech ją oraz pozostałych braci i siostry podtrzymuje i wzmacnia nadzieja ujrzenia naszego drogiego brata jako jednego z ksiąząt w Królestwie i w czasie zmartwychwstania. I niech Bóg błogosławi naszych drogich, brata i siostrę Robertsów oraz innych w miarę jak nadal rozwijają się w łaskach chrześcijańskiego charakteru, służą Bogu, Chrystusowi, Prawdzie i braciom z pilnością i wiernością.

W imieniu Rodziny Domu Biblijnego oraz innych braci i siostr, siostry Betty i własnym wyrażam gorącą i serdeczną miłość jak również współczucie brytyjskim braciom i siostram z powodu ich straty. i /

Br. Bernard Hedman, Dyrektor Wykonawczy,
Laymen's Home Missionary Movement.

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE POGRZEBOWI BRATA R.E. ARMSTRONGA

DROGI bracie Hedman. Serdeczne pozdrowienia chrześcijańskie! Piszę o śmierci i pogrzebie naszego drogiego br. Armstronga. Po kilku latach pogarszającego się stanu jego zdrowia, przy końcu stycznia 1995 r. zaczął on cierpieć na lekką infekcję płuc. W jego już osłabionym zdrowiu okazało się, że płuca nie mogą przeciwstawić się tej infekcji i zdrowie szybko się pogarszało.

Od około 9 lutego z coraz większą trudnością przyjmował płyny. Leczenie szpitalne, które choć na krótką chwilę może przedłużyłoby jego życie, zmartwiłoby go niepotrzebnie, gdyż zawsze miał wielką niechęć do pobytu w szpitalu. Doktor i siostra Valerie (jego żona) zgodzili się, że lepsze warunki i wygody będzie miał w domowym zaciszu, zapewnione w takim zakresie, w jakim byłoby to możliwe przez osobę, którą miłował.

Stopniowo tracił siły przez następne kilka dni aż odszedł w spokoju o godzinie 12¹⁰ we wtorek 14 lutego w obecności siostry Valerie.

Wkrótce dowiedziałem się od siostry Valerie o odejściu naszego drogiego brata i (przyjmując jej zaproszenie na dłuższy pobyt) tego samego dnia wraz z siostrą Sarą spakowaliśmy swe rzeczy udając się na dłuższy pobyt do jej domu w Stalybridge.

Oto moje wrażenia z najważniejszych wydarzeń następujących dwóch tygodni, zanim wraz z siostrą Sarą powróciliśmy do domu 27 lutego, w poniedziałek po południu.

KOŚCIÓŁ ZJEDNOCZONY, HYDE, ANGLIA

Posługę pogrzebową odprawiono we wtorek 21 lutego w Kościele Zjednoczonym przy Union Street w Hyde. Kościół ten powstał w wyniku połączenia kongregacjonalistów z baptystami. Całkiem nowoczesny budynek dobrze usytuowany w centrum Hyde, łatwo do niego dotrzeć, przy nim dobry parking, a dobrze wyposażona sala kaplicy może pomieścić maksymalnie około 120 osób. Na prośbę siostry Valerie członkowie zarządu oraz urzędnicy kościoła udzielili wyjątkowej pomocy,

zezwalając na nieograniczone wykorzystanie obiektu dla posługi pogrzebowej — nawet niektórzy z nich specjalnie przybyli tego dnia, aby upewnić się, czy wszystko sprawnie przebiega. Później dowiedzieliśmy się, że byli życzliwie usposobieni z powodu różnych aspektów naszej usługi.

Kościół ten nie ma baptysterium, lecz jest afiliowany z Kościołem Baptistów w Dukinfield, w odległości około 5 km, gdzie znajduje się basen do chrztu. Faktycznie, w 1993 roku wykonaliśmy tam usługę chrztu w ramach programu konwencji w Hyde. Wielce oceniamy dobrą wolę okazaną braciom przez te kościoły.

W ZAKŁADZIE POGRZEBOWYM

Miejscowemu zakładowi pogrzebowemu zlecono nadzór nad pogrzebem, który jako firma z długą tradycją zachował pewne charakterystyczne oznaki szacunku i poważania rzadko spotykane w tych czasach szybkich usług i minimalnych form grzeczności.

Zachęcono mnie jako usługującego duchownego, abym przejął różne części tej posługi w kościele i nad grobem. Wyraziłem zgodę na to w tym celu, aby zaistniała możliwość wykonania najbardziej satysfakcjonującej, sprawnej, przeprowadzonej bez pośpiechu posługi pogrzebowej w atmosferze powagi jakiej wymaga ta uroczystość.

Wcześniej, przed pogrzebem, podczas omawiania z przedstawicielem zakładu warunków umowy, i wyczuwając jego chrześcijańskie zaangażowanie, zauważyliśmy silny wpływ rodziny wyznania Braci Morawskich, jaki sprawił, że rozmawialiśmy o Janie Husie, Hrabim Zinzendorfie i historii tamtych lat. Później została przeprowadzona transakcja i uzgodniono przygotowania w duchu chrześcijańskiej społeczności.

W dniu pogrzebu, po zakończeniu posługi pogrzebowej, właściciel zakładu oraz dwie urzędowe osoby z niosących trumnę z uznaniem wypowiedziały się nad grobem na temat naszego uporządkowania obrzędu. W szczególności właściciel zak-

ładu pogrzebowego (o dużym doświadczeniu i z rozległą wiedzą w tych sprawach) uściślił mi dłoń i powiedział o Kwiatowej Usłudze nad grobem jako „bardzo znaczącej” i „bardzo wzruszającej”. W zamian mogłem mu pogratulować (jak to uczynili inni) wielkiej dbałości okazanej przez niego i jego pracowników we wszystkich szczegółach ich powinności. Szczególnie zadowolona była nasza droga siostra Valerie.

Posługa pogrzebowa

Ponad sto osób uczestniczyło w tej posłudze w kościele. Oprócz członków rodziny i przyjaciół naszego drogiego brata Armstronga i siostry Valerie, stawili się licznie wszyscy członkowie naszego zboru i samotni bracia z Brytanii. Do braci zostały wysłane mapy regionu, i wszyscy, którzy wyruszyli w drogę przyjechali bezpiecznie i na czas.

Z przyjemnością ujrzelśmy braci pielgrzymów, Johna Roberta z USA i Gilberta Hermetza [naszego Przedstawiciela] z Francji. (Przy końcu posługi br. John Roberts zaproponował wspólną modlitwę). Brat Dominique i siostra Debbie Desmetre również specjalnie przyjechali z Francji.

Przed wyjazdem br. Dominique był świadomy zbliżającej się śmierci swej drogiej matki, siostry Jeanine Desmetre. Jego ojciec, nasz drogi brat George, niemniej jednak zachęcał go do uczestnictwa w pogrzebie brata Armstronga. Musiało to wywołać u niego i także u siostry Debbie duże napięcie. (Siostra Jeanine zmarła kilka dni po ich powrocie, a nasze serca były z rodziną Desmetrów w tym czasie).

Gdy posługa pogrzebowa się rozpoczęła, trumna została wprowadzona przy łagodnych dźwiękach muzyki religijnej. W pozostałej części usługi na organach grała siostra Sara Roberts i przy jej akompaniamencie pełnym głosem oraz z głębokim uczuciem śpiewano pieśni. Po wykonaniu usługi i wyniesieniu trumny siostra Roberts (na wcześniejsze życzenie siostry Valerie) odegrała starą romantyczną walijską elegię „Myfanwy”, na melodię której często śpiewaliśmy słowa pieśni nr 98 pt. „Jak Daremne Jest Wszystko Poniżej Niebios.”

Porządek usługi

Pieśń nr 8 z Suplementu, „Trwając W Niebiańskiej Miłości”

Modlitwa: Pielgrzym Pomocniczy Br. Raymond Horn

Pieśń nr 188, „Blżej Do Ciebie Mój Boże”

Uroczyste przemówienie: Pielgrzym Br. H.W. Roberts

List od Br. Bernarda Hedmana w imieniu Domu Biblijnego i braci z USA

Pieśń nr 334, „Przebywasz Ze Mną”

Kwiatowa i pogrzebowa posługa

Trasa wiodąca do grobu była krótka — zajęła około dziesięć minut idącym powolnym krokiem. Mimo, że kilka dni wcześniej panowała burzliwa i deszczowa pogoda, która sprawiła, że grunt stał się miękki, to bujna trawa zapewniła dobre warunki do poruszania się wokół grobu. Co więcej, ten dzień był ładny, przez cały czas Kwiatowej Usługi świeciło słońce dając przyjemny kolorowy wystrój tej zimowej scenie, rozjaśniając milczące, ale i wymowne, świadectwo miłości oraz

smutku przez liczne i piękne kwiaty, stanowiące wyrazy uznania, jakie nadeszły z całego tego kraju, jak również z USA, Danii, Francji i Polski. Brat Armstrong kochał kwiaty!

Gdy zgromadziliśmy się w zwartej grupie nad grobem pielgrzym posiłkowy br. R.D. Doidge odczytał donośnym głosem poemat pt. „Śpiący w Jezusie” — po czym modlitwę wygłosił ewangelista brat John Scale. Obydwaj są starszymi zboru w Hyde, który oczywiście stanowił „macierzysty” zбір brata Armstronga. Został on faktycznie założony w 1943 roku.

Usługa kwiatowa była z uwagą obserwowana zwłaszcza przez tych, którzy nigdy przedtem tej pięknej ceremonii nie widzieli. Na początku został odczytany werset biblijny z 1 Moj. 3:19, traktujący o człowieku wziętym z ziemi i jego obróceniu się w proch. *Czerwony goździk* był użyty, by reprezentować krew naszego Pana Jezusa. *Białe goździki* nasuwają na myśl oczyszczające działanie wiary za pośrednictwem tej krwi i sprawiedliwość. Z kolei nadzieja wiecznego życia wywołana przez obietnice Boże jest symbolizowana przez *gałązki wiecznie zielone*. To stanowiło pociechę dla wszystkich opłakujących odejście naszego drogiego Brata. Ci, którzy nigdy nie widzieli ani nie słyszeli o takich sprawach otrzymali najbardziej wymowne świadectwo o zbawieniu, w Jezusie Chrystusie. Tak więc poważna wymowa nabożeństwa żałobnego została złagodzona, a strapieni doznali pocieszenia.

Po nabożeństwie żałobnym zachowano minutę ciszy na refleksję i wspomnienia, następnie w zupełnej ciszy odczytano wyraźnie słowa z 1 Kor. 15:20-26. W ostatnim akcie — w którym uczestniczyli wszyscy — odśpiewano pieśń nr 288 pt. „Pan Jest Moim Pasterzem” na melodię Crimonda.

Następnie, stojąc przy grobie, widziałem wiele zbliżających się osób i spoglądających w zadumie w dół, rozmyślając o życiu naszego drogiego brata i o wymowie kwiatów oraz wiecznie zielonych gałązek, które opadły i leżały pełne wdzięku na wieku trumny. Wszyscy zapamiętamy ten dzień.

Brat Armstrong został pochowany w eleganckim szarym garniturze z przypiętą do klapy marynarki Koroną z Krzyżem, w krawacie oraz jedwabną chustką w kolorze wina w górnej kieszonce marynarki i ze swoją starą umiłowaną Biblią, trzymaną w lewej ręce. Po śmierci, jak i za życia, pozostał angielskim dżentelmenem.

Posiłek po pogrzebie

Krótko po godzinie 15³⁰ osiemdziesięciu pięciu uczestników pogrzebu spotkało się przy posiłku w restauracji położonej na wierzchołku jednego ze wzgórz w Pennine, w imponującym i przepięknym miejscu otoczonym przez rozległe skaliste doliny. Został wybrany układ bufetu, aby to umożliwiło przyjaciołom i krewnym „krążyć” w powiększonym towarzystwie. Był to mądry wybór.

Na początku szacowano liczbę gości na 40, potem na 60, a w końcu na przeszło 80 osób. Pierwotnie była zarezerwowana jedna sala, lecz widząc powiększającą się liczbę gości gospodarz udostępnił cały zakład do naszego wyłącznego użytku. Trzy duże sale oraz jedna mniejsza zostały zajęte i później poinformowano nas, że wydano 85

dań. Mimo nielicznego, jak na tę okazję, personelu restauracja zapewniła posiłek pamiątny pod każdym względem.

Personel restauracji poruszał się godnie, jak wymagała tego okazja, a głęboki śpiew o błogosławieniu podjęty przez wielu uczestników był silnym świadectwem samym w sobie. Potem naliczyłem ponad dwadzieścia stolików obleganych przez grupy braci i inne osoby podczas ożywionej dyskusji i pomyślałem, że nasz drogi brat pochwaliłby to zgromadzenie z konwencyjną frekwencją.

Ponieważ wielu miało przed sobą długą podróż po całym dniu, personel zachęcał ich do brania posiłków na podróż, dostarczając należytych opakowań i udzielając pomocy, gdy zachodziła tego potrzeba.

Około godziny 18⁰⁰, gdy wkrótce mieli przybyć zwykli klienci i musiały się rozpocząć przygotowania do wydawania wieczornych posiłków, pomagałem personelowi w odprowadzaniu do drzwi przyjaciół, którzy jeszcze ociągali się z wyjściem, delektując się społecznością. Czując się odpowiedzialny przynaglałem braci do wyjścia, lecz personel, przeciwnie, nie był skłonny do wywierania większego nacisku, informując mnie, że nigdy wcześniej nie spotkał się z czymś takim i że jest pełen uznania dla dostrzeżonego pośród braci ducha braterskiej miłości i szczerzej przyjaźni.

Późniejsza pamiątkowa usługa

Odbyła się w niedzielę 26 lutego 1995 roku w godzinach od 15³⁰ do 18³⁰, w Hazel Grove w pobliżu Stockport, w budynku, w którym odbywają się normalne zebrania zboru z Hyde.

Uczestniczyło trzydzieści dziewięć osób — wliczając w to niektórych członków rodziny siostry Valerie — w większości bracia. Pobliskie zbory z Humberside i Sheffield były licznie reprezentowane, a nasza droga siostra Archer (kiedyś członkini zboru w Hyde) pozostała po pogrzebie wraz z siostrą Edith Wilkinson, by móc również uczestniczyć w tej Pamiątkowej usłudze. Dla pozostałych przybyłych z daleka podróż ta (przyjazd wkrótce po pogrzebie) byłaby zbyt uciążliwa.

Usługa dzieliła się na dwie części, przedzielone przerwą na braterskie kontakty i smaczny posiłek przygotowany przez siostry ze zboru w Hyde. W obu częściach śpiewano ulubione pieśni brata Armstronga.

Pierwszemu zebraniu przewodniczył brat starszy John Scale. Po modlitwie, odczytaniu wersetów biblijnych i manny, solo melodyjnie wykonała siostra Betty Smith przy akompaniamencie siostry Sary Roberts na organach. Następnie były składane oświadczenia oraz przekazywane wspomnienia o naszym drogim bracie Armstrongu.

Podczas drugiego zebrania w czasie sympozjum, bracia R.D. Doidge, J.F. Scale i H.W. Roberts przedstawili brata Armstronga, w kolejności, jako Brata, Starszego zborowego i Pielgrzyma. Potem były składane dalsze oświadczenia.

Menora jako nagłówek na karcie [nie pokazany tutaj] zatytułowanej Porządek Usług, stanowi uznanie dla znajomości i miłości naszego drogiego brata Armstronga do Przybytku, które wyraźnie pojawiały się w jego służbie nauczycielskiej w zborze w Hyde jak i innych zborach.

Zakończenie

Ci z nas, którzy byli zaangażowani w przygotowywaniu tych uroczystości spotkali się z wyjątkową życzliwością i pomocą ze strony tych wszystkich, którzy byli zatrudnieni w zaspokajaniu potrzeb lub pełnieniu obowiązków podczas uroczystości pogrzebowych. Pańska opatrzność była widoczna w wielu przypadkach.

Myślę, iż brakiem wrażliwości byłoby zbyt częste wyszczególnianie przy naszej drogiej siostrze Valerie innych rzeczy niż tej, że zniosła śmierć naszego drogiego Brata, jak również niezwykle trudności w ciągu kilku ostatnich lat jego życia. Dla tych, którzy byli świadkami jej pogodnej cierpliwości i zupełnego poświęcenia się dla jego dobrego samopoczucia i wygody, stanowi to zupełnie inną historię.

Szczerze jestem przekonany, iż z Pańską pomocą, wsparciem rodziny, przyjaciół i wielu braci wszystkie sprawy związane z pogrzebem naszego drogiego Brata były stosownym hołdem, złożonym oddanemu przez całe życie słudze Bożemu i wybitnemu człowiekowi. To potwierdza nasze wspomnienia o nim, naszą wdzięczność za jego poświęcone życie i nasze nadzieje na jego zmartwychwstanie jako jednego z książąt ziemi.

Niech Bóg błogosławi naszą pamięć o nim! Oddany Ci brat w służbie Mistrza, Br. H.W. Roberts [Pielgrzym i przedstawiciel] Anglia

SPRAWOZDANIE NASZEJ FILII W WIELKIEJ BRYTANII

DROGI bracie Hedman, przesyłam serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia w imieniu Drogiego Zbawiciela! Wchodząc w nowy rok przesyłamy pozdrowienia Tobie, rodzinie Domu Biblijnego, braciom i siostram wszędzie, wraz ze słowami „Albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli”. To jest posłannictwo dziękczynienia i nadziei, uznające błogosławieństwa otrzymane przez miniony rok i wyrażające ufność w kierownictwo Pana w przyszłym roku.

Brytyjski przedstawiciel, pielgrzym, nasz drogi brat RE. Armstrong, obecnie przybliży się do 99 rocznicy swoich urodzin. [To było pisane przed jego zgonem 14 lutego 1995 r. — Red.]. Pomimo licznych trudności siostra Yalerie, jego żona, przez

stałą i umiejętną troskę umożliwiała mu uczestnictwo w większości zebrań, z których korzystał. Śpiewanie pieśni w sposób szczególnie widoczny podnosi jego ducha i wywołuje błyski w oczach. A jego stary, znany nam zmysł humoru często się ujawnia.

Nasza konwencja w 1994 roku pozostawiła niezatarte wspomnienia i to najbardziej słusznie. W Hyde w sierpniu mieliśmy przywilej społeczności i usług naszego drogiego brata Johna Roberta i jego żony, siostry Julie. Ponieważ kończyli długą i wymagającą wysiłku podróż europejską, spodziewaliśmy się dostrzec pewne oznaki wyczerpania i znużenia. Lecz zupełnie przeciwnie! Wykłady drogiego brata były nacechowane ener-

gią i przekonaniem, jakie udzieliły się nam w czasie przebywania z nim i hojnie z nich korzystaliśmy w innych chwilach społeczności. Taki przykład zachęca, wzmacnia i podnosi. Jesteśmy wdzięczni Niebiańskiemu Ojcu, drogiemu bratu i siostrze Roberts za tak pomocną służbę.

Konwencja w Sheffield odbyła się przy końcu października we własnej sali zborowej. Od początku frekwencja była wysoka. Przez cały weekend sala (była pełna) rozbrzmiewała w najbardziej zadowalający sposób serdecznym śpiewem naszych pieśni. Duch Pański jest silny w Brytanii i nigdzie nie jest to bardziej oczywiste jak na takiej konwencji, gdy pełne uczestnictwo zbliża braci i siostry wzajemnie w duchu i osobiście.

Mówcy na obie konwencje przygotowali dobry pokarm duchowy, a zarządzenia i zaopatrzenie, poczynione dla przybyłych braci i sióstr, wywołały uznanie dla tych obu zborów. Ich ciężka praca zabezpieczyła dostatecznie wszelkie potrzeby i komfort uczestników, pozostawiając nam wszelką swobodę korzystania z tych wspaniałych duchowych sposobności.

Czasopisma *BS* i *PT* są wielce oceniane, przynosząc liczne świetne artykuły, pobudzające do studiowania i dyskusji. Słyszałem wypowiedzi przy licznych okazjach, że „Teraźniejsza Prawda” przekazywana w czasopismach jest tak czarująca, tak RÓŻNA pod wieloma względami od innych religijnych czasopism wychodzących w Brytanii, że wywołuje zdziwienie, dlaczego nie jest szerzej rozpowszechniana. Wydaje się, że wśród wielu chrześcijan niewiele jest *badaczy* Biblii. Jesteśmy szczególnie uprzywilejowani i wdzięczni Panu oraz Rodzinie Domu Biblijnego za regularne dostarczanie podtrzymującego duchowego pokarmu.

Światowe warunki w Brytanii staczają się stopniowo do ruiny, w miarę jak coraz bardziej zasady i instytucje, na których brytyjskie społeczeństwo zostało założone, są podkopywane i rozkładane. Dzieje się to częściowo przez prawdę czasu Epifanii, wykazującą na chciwość, samolubstwo i korupcję osób na wysokich stanowiskach, a częściowo przez społeczeństwo w ogóle, gdzie obserwuje się te rzeczy obniżające jego standardy życiowe. Między innymi wpływami scena i ekrany (szczególnie TV) są przewodnikami wiodącymi do szybkiego moralnego upadku i jest to zastanawiające jak dalece Pan na to dozwoli, zanim powie „Dosyć!”.

Zatrwożone tymi rozkładowymi warunkami dwie grupy ludzi — mianowicie bardziej zrównoważonych od tych, którzy w pełni tkwią „w tym świecie” i wielu szczerych ludzi religijnych — które rozważając te kwestie zadają sobie pytania, na które tylko może odpowiedzieć Prawda przedstawiająca Boski Plan. Nastąpił czas sposobny dla prowadzenia formalnej pracy świadczenia szczególnie skierowanego na wyjaśnianie tych rzeczy przez udzielanie biblijnych odpowiedzi i przedstawianie Boskiego Planu. Zastanawiamy się jak to czynić najlepiej, lecz ufamy w Pańskiej opatrnościowej pomocy, prowadzącej nas i otwierającej nam dostęp do właściwego rodzaju słuchaczy. Bez wątplenia są ludzie potrzebujący pomocy. Problemem jest w tym jak dotrzeć do nich i zastosować właściwy sposób ich karmienia. Kluczem naszego zbliżenia do nich będzie „Prostota, Szczerłość i Nadzieja”.

W minionym roku mieliśmy wyraźne oznaki wzrostu w dojrzałości wielu naszych młodszych braci i sióstr oraz tych, którzy przyjęli „teraźniejszą prawdę” niedawno. Jest to najbardziej zachęcającym zjawiskiem i silnym upewnieniem nas, że istnieje nadzieja dla rozwoju Prawdy w tym kraju oraz pociechą dla tych, o których pisze Paweł, „usłuchaliście z serca sposobu onej nauki, którejście się poddali” (Rzym. 6:17). Dziękujemy naszemu drogiemu Niebiańskiemu Ojcu za Jego wielką dobroć!

Rozważając wzniosłą naturę naszego powołania i zastanawiając się trzeźwo nad implikacjami naszego poświęcenia w świetle wydarzeń „teraźniejszego wieku (świata) złego”, możemy patrzeć ze spokojną ufnością na podtrzymującą nas moc naszego Boga i służbę naszego Pana Jezusa Chrystusa (Gal. 1:4). Wiemy, że cokolwiek może nastąpić, to wszystkie rzeczy będą „dopomagać ku dobremu, tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są”.

I na zakończenie mój drogi Bracie, zechciej przyjąć wyrazy miłości i podziękowania od wszystkich brytyjskich braci i sióstr za Twoją pracę na naszą korzyść oraz przekaz to samo wszystkim drogim współpracownikom w Domu Biblijnym. Pozdrowienia z miłością i zapewnieniem naszych modlitw kierujemy do braci i sióstr na całym świecie.

Oddany w służbie Mistrza, Br. H.W. Roberts
[Pielgrzym i współprzedstawiciel], Anglia

LIST OD SIOSTRY VALERIE ARMSTRONG

Po śmierci brata RONALDA E. ARMSTRONGA

1896 — 1995

„Błogosławiona jest pamięć sprawiedliwego”

DRODZY Bracia i Siostry, serdecznie Was pozdrawiam w imieniu Jezus! Odkąd br. Armstrong zasnął, oczekując na wezwanie w zmartwychwstaniu, pozostaje pod wpływającą na mnie lawiną serdecznej sympatii rodziny, przyjaciół i szczególnie, braci i sióstr. Dziękuję bardzo Wam wszystkim.

Ponieważ przez kilka lat był on odsunięty od aktywnego udziału w dziele Prawdy, byłoby zrozumiałe, gdyby koniec biegu jego życia przeszedł z niewielką zewnętrzną manifestacją. Jednakże

karty i listy z wyrazami sympatii oraz liczni uczestnicy w pogrzebie pokazują jak wielką miłością i szacunkiem cieszył się jeszcze brat Armstrong u wszystkich. Pomimo mojego osobistego smutku z powodu naszego rozdzielenia, jestem bardzo pocieszona przez to upewnienie i pokornie oceniam przywilej wykonywania opieki nad nim podczas tych lat zwiększającej się potrzeby.

Razem byliśmy niezmiernie szczęśliwi. Był on moim „duchowym ojcem”, który mnie błogosławił wiedzą teraźniejszej prawdy otrzymanej przez

poprzednich pięćdziesiąt lat, a teraz, gdy jesteśmy rozdzieleni na chwilę, będę czyniła wszystko, aby pozostać wierną, wyczekując tego poranka, gdy ujrzę „owe anielskie oblicza uśmiechające się, które tak umiowałam, a utraciłam na chwilę”

[cytowane z ang. Pieśni; nr 346].

Niechaj nasz Niebiański Ojciec błogosławi Jego pamięć w nas wszystkich, aż połączymy się zno-

wu w zmartwychwstaniu, aby rozpocząć wielką pracę błogosławienia wszystkich rodzin ziemi pod kierownictwem naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Z gorącą chrześcijańską miłością

Siostra Valerie Armstrong

[wdowa po bracie R.E. Armstrongu]

Dziękuję całej Rodzinie Domu Biblijnego i lokalnemu Zborowi za serdeczne kondolencje.

LIST OD BRATA GEORGEA DESMETTRE, FRANCJA

NEKROLOG

Siostra Jeanine Desmettre z Francji, ukończyła swój bieg w 68 roku życia po długiej chorobie. Była kochaną żoną brata George'a Desmettre i dobrze znana w Europie oraz USA. Wyrażamy współczucie jej Rodzinie, braciom i siostram, zdając sobie sprawę, że jej cierpienia skończyły się. Oczekujemy ponownego połączenia się z nimi i innymi umiowanymi w zmartwychwstaniu (Jer. 31:15-17).

DRODZY Bracia i Siostry, Jak wiecie, moja droga żona odeszła 27 lutego 1995 roku po długiej chorobie. Miała Alzheimera. Pierwsze oznaki choroby wystąpiły nieco ponad cztery lata temu. Była hospitalizowana od 1 marca 1994 roku (w zakładzie specjalistycznym dla tej choroby) w miejscowości odległej o 40 kilometrów, gdzie pozostawała pod bardzo dobrą opieką aż do swej śmierci.

W miarę upływu czasu hospitalizacji zauważyłem postęp tej nieodwracalnej choroby w słabnącym organizmie. Szybko utraciła mowę i możliwość chodzenia, lecz pokazywała pewne oznaki świadomości przez sposób w jaki patrzyła na mnie, co umożliwiała nam porozumiewanie się, szczególnie w modlitwie. Na cztery dni przed zapadnięciem w stan półśpiączki mieliśmy przywilej wspólnej modlitwy. Często powtarzałem Ps.23 „Pan jest pasterzem moim, na niczym mi nie zejdzie...”. Nasze chwile modlitw były oczywiście wspaniałe. Trzymaliśmy się wspólnie za ręce i mówiliśmy modlitwę do naszego Niebiańskiego Ojca przez drogocenne imię Jezus. Mimo, że byliśmy fizycznie rozłączeni przez jeden rok, strasznie odczułem jej utratę. Moja nadzieja tkwiąca w Boskim Słowie jest pewna, że ona powróci „z ziemi nieprzyjacielskiej” (Jer. 31:16)

Z powodu złej pogody kapłan z sąsiedniej wsi pozwolił nam skorzystać ze swego kościoła. To dało nam sposobność odbycia posługi pogrzebowej w dobrych warunkach i wydania dobrego świadectwa Prawdzie w trzydziestominutowym wykładzie z pieśniami, modlitwami i odczytaniem poematu nr 81 — „Jego droga jest najlepsza” —

przez mojego syna Stefana. Uczestniczyli w pogrzebie liczni członkowie Kościoła oraz nasi bracia i siostry. Trumna do grobu, oddalonego od kościoła o 100 metrów, była niesiona przez moich sześciu synów.

Otrzymałem wiele słów pociechy od mojej licznej rodziny, braci i sióstr tej samej cennej wiary oraz od wielu przyjaciół (bądź osobiście, bądź przez telegramy). Grób został całkowicie pokryty kwiatami i roślinami. Wszystkie te świadectwa pokazały jak Jeanine była bardzo kochana przez tych, którzy ją otaczali. Posiadanie ukochanej żony było dla mnie cennym darem, jaki Bóg mi dał na dłużej niż 48 lat.

Dziękuję bardzo wszystkim, którzy przez modlitwy, myśli, kwiaty lub kondolencje wyrażali współczucie w tym czasie smutku. Bóg daje mi potrzebną siłę. Niechaj Jezus Chrystus błogosławi nas wszystkich w oczekiwaniu na Jego Królestwo.

Wasz brat przez Jego uprzejmą łaskę

Georges Desmettre, Francja

JEGO DROGA JEST NAJLEPSZA

Nigdy nie wiem dlaczego

Dotyka mnie losu niedola.

Lecz wiem, na pewno, że taka

Jest mego Ojca wola.

Droga, którą mnie wiedzie, niezrozumiana,

Lecz wiem, że zawsze mądrze zaplanowana.

Me życie jest tylko moje,

'Bym mógł wykorzystać dary,

Jakich mi hojnie używa

"Według swej 'Boskiej miary.

A jeśli w miłości jakaś łaskę odbierze,

Że wszystko jest Jego, zawsze święcie wierzę.

Jam, tylko Jego dziecięciem,

'Wiec trwać potrafię w ufności,

'Wierząc, że 'Bóg sprawiedliwy

I mnie zachowa w swej miłości.

'W Jego miłości czuję się zawsze bezpiecznie,

Pewny, że co On czyni, jest dla mnie najlepsze.

Poems of Dawn — wiersz 81 w wolnym tłumaczeniu

KOREKTA: W Ter. Pr. Nr 440 (Maj — Czerwiec 1995) na stronie 48, w programie konwencji we Wrocławiu, w Sympozjum: Izajasz 62 powinno być 63 i odpowiednio. 1. Wersety 1-6; 2. Wersety 7-14; 3. Wersety 15-19

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 1759 - 22145 - 136.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.